Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. **Cena 20 groszy.**

NOWINY PODHALAŃSKIE

aktualne i niezależne czasopismo zdrojowiskowe i gospodarczo-społeczne.

Nr. 1. (18) **Nowy Sącz, środa 1 kwietnia 1936** **Rok II.**

„Nowiny Podhalańskie" frontem do małego człowieka!

„Nowiny Podhalańskie" znowu na widowni! Oto wieść, która poruszy nietylko intelektualne sfery podhalańskie, ale przedewszystkiem koła gospodarczo-handlowe, którym to czasopismo dotychczas służyło!

Możności wydawnicze, przy małem, wywołanem trudną sytuacją finansową wszystkich, bez wyjątku sfer społecznych — poparciu były trudne, nic więc dziwnego, że i nasz tygodnik, po szeregu miesięcy, wobec kryzysu, przeszedł chwilowo na wydawnictwo, tak bardzo nam potrzebnych informatorów, które wydawał perjodycznie. Informatory te, obok pewnego rodzaju przewodników, miały na celu zaznajomienie najszerszych rzesz interesentów z naszemi kupieckiemi, handlowemi, zdrojowiskowemi możliwościami podhalańskiemi.

Wznawiamy tygodnik! Ale co ciekawe i dotąd u nas niebyłe wznawiamy go, jako pismo dotąd u nas jedyne. Polityki, skądkolwiek by ona szła, mamy wszyscy dość! Uważamy, że w myśl wskazań Pana Ministra Kwiatkowskiego mamy, jako czasopismo, ważniejsze rzeczy do podnoszenia. Aktywna polityka regjonalnego tygodnika, do jakiego zawsze zaliczaliśmy się nie może mieć decydującego wpływu, natomiast choćby najskromniejsze nasze łamy gospodarcze, mogą być nawet i w całości brane pod rozwagę. Wszak sam pan premjer Kościałkowski wypowiedział zdanie: „razem ze społeczeństwem"! A więc frontem do małego człowieka!

W stosunku do zagadnień ogólnych jesteśmy... pismem, idącem zawsze po linji wskazań państwowych, a regjonalnemi są nasze zagadnienia zdrojowiskowe jednakże jako mocna i finansowo-twórcza cegiełka zdrojowiskowa — tworzyć możemy i będziemy, to ważne kółko w polskim społecznym zegarku, które gospodarczo może choć w małej mierze decydować o dodatnich wynikach pracy, o pewności zamierzeń dzisiejszych kierowników naszego gospodarstwa.

Rozchodząc się na całem Podhalu i dalej — prosimy serdecznie o dalszą szczerą, otwartą i dobrze pomyślaną współpracę.

Redakcja.

„Święto Gór"

powinno się odbyć w r. 1936 w Nowym Sączu!

(Propagandowe i handlowe znaczenie imprezy.)

Czem jest „Święto gór" wiemy wszyscy, jak również, jakie ma cele i zadania. Jest to przemyślnie stworzona propaganda naszych najpiękniejszych stron, propadanda, która zapoznaje ludność innych dzielnic z cudem naszej górskiej, niebosiężnej przyrody!

To jest część ideowa! Obok tej jednak jest druga, powiedzmy sobie śmiało, również ważna strona gospodarcza Miasto, gdzie „Dni gór" się mają odbyć musi liczyć na ogromny zjazd obcych a przez to i na ogromnie wzmożone obroty handlowe. Gdzie więc „Święto Gór" ma się odbyć nie jest dla ludności obojętnem.

Wedle dokładnych informacyj, jakie posiadamy, ze strony autorytatywnej, bo „Związku Podhalan" przy urządzaniu tegorocznego „Święta Gór" są brane pod uwagę trzy miejscowości, a to Nowy Sącz, Krynica i Wisła na Śląsku. Decyzja będzie oczywiście zależała od różnych danych, sądzimy jednak, że powiat nasz powinien uczynić wszystko możliwe, aby to święto odbyło się u nas, względnie w Krynicy. Mając nadto, na swem czele tak energicznego a i w naszych górach tak szczerze zakochanego włodarza, jakim jest starosta, p. dr. Maciej Łach możemy snuć nadzieję, że przecież uda się nam święto to, w tym roku, u nas urządzić!

Warunki mamy pierwszorzędne; stanowimy bowiem górski punkt wypadowy. Organizacją sprawną, tylekroć razy doświadczoną, możemy się również pochlubić. Byłoby jednak rzeczą konieczną, postarać się o możliwie wczesną decyzję, aby święto pod każdym względem, przygotować na czas i pierwszorzędnie. Stolicę Podhala, Nowy Sącz — stać na wzór organizacji!

A jakie stąd korzyści dla miasta i powiatu? Nie trzeba mówić! Olbrzymie! Byle nie próbować w ten sposób handlowo, jak w r. 1935. Ceny uczciwe, niskie, przy masowości dadzą wysoki dochód, serdeczność i gotowość tanich kwater rzecz druga, a umiejętna, z góry już pewna propaganda rzecz trzecia!

Dołóżmy wszyscy starań, by „Święto gór" odbyło się w tym roku, u nas!

B L.

Zdrojowiska przed nowym sezonem.

(Sezon zimowy nie dopisał. Fikcja dochodów. Zdrojowiska nie są eldoradem. Solidność a dorywczość. Mamy nadzieję!.)

Krynica, w marcu.

I znowu stajemy przed nowym sezonem, letnim w zdrojowiskach, który szerokie rzesze właścicieli will i pensjonatów napawa nową nadzieją! Przemysł pensjonatowy i połączony z nim uzdrowiskowy, przygotowują się też poważnie i wszechstronnie do czekających zadań.

Trudno snuć już dzisiaj jakiekolwiek horoskopy, skoro „człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi"! Co najwyżej możemy dziś przypuszczać o jutrze, a wiedzieć o wczoraj, które nie było dla nas najzupełniej łaskawe. Tu więc stwierdzić musimy w pierwszej linji, że sezon zimowy, na który zdrojowiska mocno zawsze liczą, nietylko, że nie dopisał, ale zawiódł fatalnie, z powodu braku śniegu z końcem grudnia i w styczniu. Tak więc, poza jednem może Zakopanem, poniosły zdrojowiska pełną stratę a ryzyko przygotowań spadło w zupełności na barki właścicieli i przedsiębiorców uzdrowiskowych.

Należałoby też skończyć wreszcie z fikcją, tak szeroko a niewłaściwie rozpowszechnioną, że zdrojowiska są jakby kopalnią złota i jakiemś eldoradem „gołąbków, co spadają same do gąbki." Tak nigdy nie było no i tak oczywiście, dziś w czasie kryzysu nie jest! Zdrojowiska, do których do bardzo niedawna zbiegali się masowo najrozmaitsi don Kichot'i fortuny, myślący o łatwych dochodach i zarobkach — są już, nie nasycone, ale przesycone! I to przesycone w sposób niezawsze zgodny z zasadami poważnej i skutecznej pracy, nad zadaniami i celami uzdrowisk!

Przemysł pensjonatowo - zdrojowy wymaga wkładu, uwzględnienia wszystkich potrzeb kuracjusza i gościa — nie może być więc dorywczym, bezplanowym no i nie może oczywiście przynosić, jak to wielu myśli — odrazu złotych gór fortuny. Stąd sytuacja solidnych pracowników handlowych i przemysłowych jest bardzo trudną, ale ich praca, wkład i uczciwość kupiecka zwyciężają i usuwają na bok żywioły dorywcze i niesolidne!

Jak będzie wyglądał sezon letni, trudno dziś przewidzieć, w dużej mierze zależy on bowiem od pogody. Wiele ma do powiedzenia i kryzys, trwający jeszcze zawsze, szczególnie wśród sfer średniozamożnych. A wreszcie trzecią rzeczą, również ważną to: świadczenia i ciężary publiczne, które niezawsze lubią ściśle wglądać w stan faktyczny a nie teoretyczny. Narazie jesteśmy pełni nadzieji i ufności i o ile pogoda dopisze a i rozmaite „obcięcia" nie wejdą w grę możemy liczyć, przy solidności oczywiście przedsiębiorstwa na dobry, a co najważniejsze dochodowy sezon letni.

Stefan Malewski.

Bolączki właścicieli will i pensjonatów.

Przemysł pensjonatowy szczególnie w naszej okolicy przeżywa ciężki okres. Jest to objaw smutny, gdyż na tej gałęzi przemysłu opiera się ruch turystyczny, przemysł uzdrowiskowy i inne gałęzie, odgrywające poważną rolę w naszej gospodarce.

Zasadniczą przyczyną kryzysu w omawianym dziale życia gospodarczego jest ogromny spadek cen za usługi w willach pensjonatach — z jednej strony, a przeciążenia podatkowe — z drugiej strony.

Jeśli idzie o ceny za usługi, świadczone w willach i pensjonatach, to ich spadek sięga 50-ciu, a nawet 60 proc. w porównaniu z latami ubiegłemi. Zjawisko to powoduje nietylko zahamowanie rozwoju przemysłu pensjonatowego, ale daje w efekcie kompletne zniweczenie dotychczasowych wyników rozwoju. Niestety sprawa obniżki cen jest tak dalece związaną z ogólnem położeniem finansowem i gospodarczem kraju, że nawet intenzywna walka na tym odcinku życia gospodarczego nie wykaże pozytywnych wyników. Trzeba tylko żywić nadzieję, że poprawa sytuacji gospodarczej wpłynie korzystnie na przemysł pensjonatowy w kierunku zwyżki cen.

Niemniej we znaki dają się przeciążenia podatkowe. Podatek samorządowy, pobierany przez zarządy gminne, jest istnym postrachem dla utrzymujących wile i pensjonaty. Dość powiedzieć, że zarządy gminne wymierzają omawiany podatek w sposób zupełnie dowolny, nieuregulowany — i to według rozmaitej skali, różnej w każdej miejscowości, co znacznie utrudnia kalkulację. W dodatku podatek ten jest znacznie wygórowany, gdyż, dochodzi do 15 proc. i to od cen cennikowych, a nie faktycznie osiągniętych, co jest anormalnością, spotykaną

niestety teraz dość często i w innych dziedzinach życia gospodarczego i podatkowego.

Nakoniec nie można pominąć kwestji braku silnej organizacji zawodowej przemysłu pensjonatowego, co powoduje, że przemysł ten jest zupełnie bezbronny i staje bezradny wobec zamachów na swe żywotne interesy. Lecz to jest już bezsprzecznie wina utrzymujących wille i pensjonaty, a więc przedewszystkiem samych zainteresowanych. I jeśli na innych ziemiach Polski organizacji takiej niema, to właśnie w naszej okolicy, obfitującej w zdrojowiska, dla których omawiana kwestja posiada doniosłą wagę, powstanie takiej organizacji jest nieodzowne.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Mgr. Stanisław Goldberger.

Światła i cienie Szczawnicy

Szczawnica, znane uzdrojowisko, położone w najpiękniejszym zakątku Pienin, też ma swoje kłopoty i swoje sensacje. Dużo hałasu ostatnio wywołały pewne kwestje, zresztą nader aktualne, które poniżej omówimy.

Istnieją w Szczawnicy trzy instytucje prawno - publiczne, o których nie można powiedzieć, że żyją w przykładnej zgodzie, a to: komisja zdrojowa z przewodniczącym, wielce zasłużonym dla propagandy uzdrojowiska, radcą Szczerbickim, — Zarząd gminny, na którego czele stoi niestrudzony bojownik o rozbudowę i ulepszenie gospodarki gminnej Dr. Ciszek — i na koniec Dyrekcja zakładu zdrojowego Dr. Stadnickiego, pozostająca pod zarządem księcia Woronieckiego.

Instytucje te, dążące przecież do jednego i tego samego celu, a to do podniesienia Szczawnicy do poziomu uzdrojowiska zachodnio - europejskiego, niestety nader często o tej wspólności celu zapominają i zużywają energję na bezowocną walkę o wpływy na losy Szczawnicy. A szkoda — gdyż zjednoczone wysiłki napewno dałyby znacznie więcej wyników, niż bezplodna walka o supremację.

W każdym razie jednak trzeba przyznać, że zrobiono już bardzo dużo. Wybudowano w ub. roku nowe inhalatorjum które oddano jeszcze w ub. roku do powszechnego użytku. Nowe inhalatorjum pozostaje pod kierownictwem Dra Laskowskiego, a książę Woroniecki dokłada tu wszelkich starań, by inhalatorjum zadowalalo nawet największe lekarskie wymagania. W budynku starego inhalatorjum urządzono łazienki, nad których prawidłowem funkcjonowaniem czuwa Dr. Werner. Tak więc kwestja sanitarna w Szczawnicy zostaje z każdym dniem coraz bardziej rozwiązywana ku zupełnemu zadowoleniu zainteresowanych.

Do niedawna odczuwać się dawał w Szczawnicy brak garażów dla autobusów, który powodował, że autobusy, przywożące gości do Szczawnicy, musiały wracać w nocy próżne z powrotem. Zaradził temu przewodniczący zarządu gminnego Dr. Ciszek, który nie małym kosztem energji wybudował garaże, tak że obecnie autobusy „nocują" w Szczawnicy i wyjeżdżają ze Szczawnicy rano, zabierając ze sobą podróżnych. Niestrudzony Dr. Ciszek, powziął myśl wystawienia również nowocześnie urządzonej stacji autobusowej z hotelem, co jednak pozostało narazie tylko projektem. Mamy jednak nadzieję, że słuszność i celowość tego projektu sprowadzą wkrótce jego całkowitą realizację.

Z przykrością podnieść musimy jedną sprawę, a mianowicie wycinanie drzew w parku w Szczawnicy Niżnej. Skutkiem parcelacji rozpoczęto wycinanie drzew w parku, powodując w ten sposób ogołocenie i zeszpecenie tego uroczego zakątka w Szczawnicy. Nie możemy pojąć, by pozbawienie Szczawnicy Niżnej tak miłego parku, leżało w czyimkolwiek interesie — i dlatego apelujemy na tem miejscu do zarządu dóbr Hr. Stadnickiego, by zarząd zaprzestał prowadzenia tej polityki gospodarczej, nikomu korzyści nie przynoszącej, i by pozostawił park w takim stanie, w jakim się dotychczas znajdował,

Nader owocną działalność w Szczawnicy rozwija Stowarzyszenie właścicieli realności, którego członkowie na onegdajszem posiedzeniu wybrali zarząd w składzie następującym: przewodnicząca: p. prok. Kołączkowska, zast. przew.: Dr. Lampel, sekretarz: Dr. Mohr, referent zdrojowy: Mgr. Brzękowski.

I tu z uznaniem podnieść należy że przewodnicząca Stowarzyszenia pan prok. Kołączkowska dokłada w miarę swych sił wszelkich starań, by praca zarządu dawala pozytywne wyniki.

Kończąc, wyrażamy niepłonną nadzieję, że przecież nastąpi zgoda pomiędzy trzema, wymienionemi na wstępie instytucjami, i że zjednoczona praca wszystkich, którym na sercu leży dobro Szczawnicy, dokona tego, że Szczawnica stanie się tem, na co z warunków i położenia w pełni zasługuje — perłą uzdrowisk polskich.

—o—

Nowiny z Podhala.

Nowy Targ

WALNE ZEBRANIE Związku Legjonistów w Nowym Targu wybrało nowy Zarząd Związku w osobach p. Krogulski, jako prezes — p. Ligocki jako wiceprezes, p. Wierciak jako sekretarz.

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE w Nowym Targu odbyło doroczne walne zgromadzenie, na którem wybrano Radę Nadzorczą na nową kadencję, trwającą 2 lata.

STANOWISKO RADY POWIATOWEJ w NOWYM TARGU, w sprawie Wydziału zamiejscowego Sądu Okr. Na ostatniem posiedzeniu Rady Pow. uchwalono przyjść z pomocą Zarządowi m. Nowego Targu odnośnie do obowiązku ponoszenia kosztów, związanych z utworzeniem w Nowym Targu Wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego nowosądeckiego. (Wasz)

Krościenko.

Krościenko nad Dunajcem weszło ostatnio w etap intenzywnej rozbudowy, przyczem wielkie zasługi położył naczelnik Zarządu Gminnego p. Masztalesz.

Aktualną staje się obecnie sprawa wprowadzenia oświetlania elektrycznego w naszem miasteczku, gdyż — jak dotychczas — przysłowiowe egipskie ciemności panują wszędzie wieczorną i nocną porą. P. Masztalesz zajął się energicznie tą palącą kwestją i jest nadzieja, że wkrótce nad Krościenkiem zabłysną światła elektryczne. Oby jaknajprędzej!

Zakopane

KANALIZACJA w MIEŚCIE. Rozpoczęto ostatnio prace nad kanalizacją na ul. Kościuszki.

BUDOWA NOWEJ DROGI pomiędzy Krakowem a Zakopanem posuwa się wydatnie naprzód w związku z uzyskaniem przez Wydział Budowlano-Drogowy nowego na ten cel kredytu w kwocie 160.000 zł. Plany Wydziału

obejmują również budowę dróg na odcinkach: Piwniczna — Żegiestów i Krynica — Muszyna.

Limanowa

ZWIĄZEK LEGJONISTÓW w Limanowej na Walnem Zebraniu wybrał nowy zarząd z prezesem p. Biedroniem na czele.

KU UCZCZENIU PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Komitet pow. w Limanowej w porozumieniu z zarządem gł. Tow. Farmaceutycznego powziął uchwałę umieszczenia tablicy pamiątkowej na aptece Mgra. Bączkowskiego, w związ u z pobytem w tym domu ś. p. Marszałka.

SPRAWA WODOCIĄGU w LIMANOWEJ.

Rada miejska Limanowej postanowiła zaciągnąć pożyczkę w kwocie 60.000 zł. na budowę wodociągu. (Mar.)

—o—

Pro i contra spółki wodnej.

W wyniku szeregu posiedzeń i obrad, przy poparciu posła Jana Łobodzińskiego ma powstać w N. Sączu spółka wodna, mająca na celu budowę przeciwpowodziową obwałowania Dunajca. Sam pomysł jest konieczny i zbawienny, wykonanie tegoż jednak i przeprowadzenie wywołuje liczne komentarze, szczególnie wśród mieszkańców Wólek. Fundusze spółki wodnej mają złożyć mieszkańcy tj. właściciele, realności i gruntów na Wólkach, ma się i częściowo przyczynić do tego miasto, właściciel zagrożonej elektrowni, zbudowanej na Wólkach.

Niestety wzywani do deklaracji właściciele zaledwie w 1/5 zgadzają się na przystąpienie do spółki. Reszta występuje przeciwko temu, twierdząc, że poniósłszy już w czasie powodzi kolosalne straty nie może i tak małowartościowych dziś a przytem obciążonych znacznie pożyczkami nieruchomości, dalej zadłużać. Przytem i procent udziału w kosztach budowy wału — miasta jest rażący, a ostatecznie interes elektrowni w danym wypadku jest pierwszej wagi! Właściciele realności żądają słusznej pewności, że projekt i przeprowadzenie budowy nie spadną wyłacznie na ich barki i żądają w tym kierunku zabezpieczenia.

Budowa wału jest konieczną; w to nikt nie wątpi! Czy nie udałoby się jednak naszym p posłom uzyskać 400.000 kredytu, (tyle ma wał kosztować) któryby bez niepotrzebnych tarć umożl wił kompletne przeprowadzenie budowy! Skoro wał stanie, każdy Wólczanim złoży swą część należną, ale niekażdy chce się zgodzić na akcję, która w razie niekoniecznej, ale możliwej odmowy kredytowej — spadłaby wyłącznie na barki i tak już poważnie zniszczonych mieszkańców Wólek. [W. Z]

Towarzystwo Dramatyczne zagrożone!

(Wysokie opłaty uniemożliwiają pracę teatru!)

Szczególne poruszenie w mieście wywołała, niestety prawdziwa wiadomość o trudnościach finansowych, naszego od 18 lat bezinteresownie, ideowo a wysoko artystycznie pracującego Teatru Tow. Dramatycznego. Nałożone na teatry zawodowe, przepisy fiskalno-podatkowe, mające słuszne zastosowania tam, gdzie teatr jest prywatną domeną interesu przedsiębiorcy i zarobkujących, płatnych aktorów — dostosowano niestety w zupełności do naszej ideowej placówki, która jak wiadomo pracuje jedynie na pokrycie koniecznych kosztów inwestycyjnych samego teatru a praca aktorów i administracji jest ofiarowywaną przez ludzi idei kulturalnej zupełnie darmo!

Czy w tym stanie rzeczy bezwzględny nacisk fiskalny, i widmo egzekucji ideowogo teatru nie musi wywołać pełnego żalu zdziwienia?. Czy w tym wypadku smutną koniecznością nie będzie likwidacja tej placówki, nad którą się niestety już nawet myśli?

Że teatry stolicy i większych miast dają deficyty i utrzymują się z wielką trudnością jest rzeczą powszechnie wiadomą; kryzys, zubożenie, zanik kultury teatralnej wpływają walnie na to! Wszystkie te przejawy nie obce są i nam, nic więc dziwnego, że i Teatr Dramatyczny z trudem pracuje na same tylko inwestycje. Wystarczy na stwierdzenie tego zaglądnąć do rachunków Teatru. Przy cenach 2·50 za miejsce I. rzędne [cena ta za wysoka na nasze stosunki została już zniżoną na zł. 2] daje pełny komplet wieczoru 730 zł. Konieczne koszta rzeczowe (sala, afisz, sztuka, role, orkiestra

sufler, służba, straż pożarna, inscenizacja charakteryzacja, rekwizyta i tp) wynoszą 465 zł. koszta admin. — gospodarskie (elektryka, węgiel, kursor, stróż, wydatki biurowe) 47 zł, wydatki inwestycyjne (a od tych zależy powodzenie) liczmy bardzo nisko 200 zł. (dekoracje, kostjumy, bibljoteka, maszynerja sceniczna). Suma tych koniecznych, faktycznych jednorazowych wydatków wynosi około 700 zł, a więc pokrywa się nieomal z jednorazowym dochodem!

A gdzie miejsce na podatki? A są one duże! Podatek komunalny (od przedstawienia przy pełnej sali) 65·70 zł. P. Czerw. Krzyż 39·75 zł, Fundusz Pracy 42·35 zł, Z. A. I. K. S. 58·40 — razem 206·20 zł, przy 730 zł. dochodu, więc nieomal 30 procent!

Oto suche cyfry, ale dokładne, że tak powiemy, budżetowe! Niewspółmierne jednak! Czy w tych warunkach teatr może pracować? A ile razy teatr niema kompletu, a wydatki są! Wszelkie prośby, starania o niestosowanie tak bezwzględnie rygoru fiskalnego do, bądź co bądź teatru niezawodowego i nie zarobkowego, odrzucono! Cóż pozostaje? Likwidacja!

Szczęście, że sprawą zainteresował się p. starosta dr. M. Łach. któremu nieobca praca grona ideowców, którzy karnie stoją w pierwszym szeregu przy urządzaniu wszystkich rocznic narodowych i państwowych, uroczystości szkolnych i td. Stoi za koniecznem utrzymaniem placówki i cała opinja społeczna Niewolno nam dopuścić do likwidacji jedynego wysoko postawionego Teatru na Podhalu! Stąd miejmy nadzieję, że postulaty nasze, mimo odmowy zostaną wysłuchane i że wszyscy razem, pod energicznem kierownictwem naszego włodarza powiatowego — potrafimy zapewnić kulturalnej naszej pracy teatralnej to stanowisko „bez wiszącego nad nią miecza", na które swą bezinteresownością i gorącem umiłowaniem sztuki i kultury w całej linji zasługuje.

Roman Stawicz

Poradnik prawniczy.

„Nowiny Podhalańskie" udzielają bezpłatnych porad z zakresu prawa, skarbowości i handlowości. Celem otrzymania porady należy nadesłać obok wyczerpującego zapytania załączony kupon, poczem Redakcja umieści odpowiedź w rubryce „Poradnik prawniczy".

Kupon
na jednorazową odpowiedź w „Poradniku prawn."
NOWIN PODHALAŃSKICH.

Projekt nowej ustawy wekslowej i czekowej uchwalony.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu przyjęto nowe projekty ustaw o prawie wekslowem i czekowem. Projekty idą po linji stworzenia podstawy międzynarodowego ujednostajnienia prawa wekslowego i czekowego, a zarazem czynią zadość nowoczesnym wymaganiom obrotu handlowego. Wyczerpujące omówienie projektów zamieścimy w najbliższym numerze „Nowin Podhalańskich".

G. S.

Ruch spółdzielczy Podhala.

SPÓŁDZIELCZY ZWIĄZEK KREDYTOWY w Nowym Sączu. Jedną z pierwszorzędnych placówek gospodarczych jest Spółdzielczy Związek Kredytowy w Nowym Sączu, kierowany przez p. Samuela Maschlera i p. A. Schlüsla, który w ciężkiej dobie obecnego kryzysu śpieszy szerokim rzeszom ludności z kredytową pomocą, udzielając na dogodnych warunkach pożyczek i finansując szereg poważnych przedsiębiorstw. Sprawna organizacja, obywatelskie stanowisko zarządu i dogodne warunki bankowe czynią z wymienionej spółdzielni pierwszorzędną placówkę spółdzielczego ruchu.

NOWA PIEKARNIA SPÓŁDZIELCZA. Zaw. Związek Kolejarzy w Nowym Sączu otworzył ostatnio, w specjalnie wybudowanym domu, przy ulicy Sienkiewicza nową piekarnię mechaniczną, urządzoną najbardziej nowocześnie i hygjenicznie.

W ten sposób, do szeregu przedsiębiorstw spółdzielczych, prowadzonych przez Z. Z. K. przybyła, nowa, pierwszorzędna i nowoczesna placówka.

PODZIĘKOWANIE

J. W. Panu Drowi. **Maksymiljanowi Herbstowi** lekarzowi w Nowym Sączu, za skuteczne przeprowadzenie zabiegu operacyjnego i wyleczenie mnie z ciężkiej choroby składa serdeczne podziękowanie.

Marjan Lustig

Z NASZYCH TEATRÓW.

CAREWICZ

Gabr. Zapolskiej w Teatrze Tow. Dram.

„Carewicz" G. Zapolskiej jest sztuką piękną, ale ciężką i nużącą, nie dziwić się przeto słabej bardzo frekwencji publiczności. Przytłaczająca atmosfera carskich pałaców i tragiczne, miłosne dzieje wyimaginowanego carskiego „orlątka" wzruszają, ale nie bawią, a ludzie w teatrze chcą się śmiać dzisiaj! Choćby tak, jak na „Trafice pani generałowej"!

Obsada pierwszorzędna, ale nie równomierna. P. J. Buczerowa jest zawsze tąsamą przepięknie i głęboko artystycznie postawioną Sonią, z przed lat 16-tu, pan A. Buczer był szczerze wzruszającym, ale nieco przemazgajonym, przyczem brakło mu zupełnie kontrastu żywiołości. Wielki książę (p. Semenowicz) dobry, prezydent ministrów (p. B. Barbacki) konsekwentny w ujęciu, poza charakteryzacją a la Trocki. Resztę dopełniali wysoce artystycznie p. W. Barbacki (Wania), p. K. Myczkowski, we wspaniale odegranym epizodzie cara, p. E. Fyda (Müller), p. J. Myczkowski (lejbmedyk) i L. Sentycz (lokaj).

Reżyserja (p. B. Barbacki) staranna. Kostjumy wojskowe nieco za szablonowe. Dekoracje Klugera bardzo ładne! A rewolwer carewicza trzeba dać do muzeum i kupić nowy; zbyt często psuje efekt artystycznej pracy.

Muzyka na ulicy.

sztuka Szurka, w Teatrze Robotniczym.

Ładna to sztuka a powiedzmy odważnie i podniosła. Mimo ordynarnego repertuaru powiedzonek, a może właśnie dlatego, na scenie widzimy, nie trzech zmanierowanych muzykantów podwórkowych, ale ludzi! Klepią biedę, mieszkają kątem, żyją na wiarę, popijają tęgo, ale ich życie nie zepsuło. W szare ich życie weszło rzekome szczęście, bo oto jeden z nich znalazł bezcenną biżuterję. Sprzedać ją, mieć pieniądze, żyć! Już... już transakcja gotowa, znalazł się paser, będą bogaci! Ale nie! Brylanty palą! Wszak są cudze! To byłaby kradzież! Przytem i spokój pryska i przyjaźń! Co robić? Odesłać je na policję i żyć uczciwie, jak dotąd, choć biedno! Tak się też staje! Brylanty wracają do właściciela, wraca zgoda i przyjaźń, nie plamią się dusze: świństwem a i nagroda, w postaci znaleźnego ich nie mija! Naprawdę ładna sztuka!

A gra? Bez zarzutu! Czyżby to ci sami z „Królowej Przedmieścia?" Ci sami a inni, bo opracowani przez prawdziwego reżysera, utalentowanego p. Filipowicza Stefana. Czołową trójkę muzykantów tworzyli: p. S. Filipowicz, Bodzoń i Szandrowski, naturalni i szczerzy w każdym calu. Wikta (p. Derichowa) i Fela (p. Matrasowa) wypadły nieco słabiej; kacapa grał p. Tulski St. Koncepcja reżyserska pierwszorzędna. Rzecz warto zobaczyć! N—o

Kronika.

Akademja Akcji Katolickiej w Sokole odbyła się dnia 25 bm. w Sokole. W program weszła: przedmowa ks. Cieklińskiego, produkcje chóru, deklamacje, koncert, oraz scenka dramatyczna z życia bł. Kingi. Sala była wypełniona.

Związek korespondentów pism i dziennikarzy ma się w najbliższym czasie ukonstytuować w naszem mieście

Trójka hultajska, oto tytuł doskonałej komedji przygotowywanej w Teatrze robotniczym.

L. M. i K. urządza wieczornicę w sali kina „Wiedzy", przyczem wyświetlonym będzie film „Rapsodja Bałtyku".

Nowe boiska sportowe. W roku bieżącym zostaje rozpoczętą praca nad boiskiem „Sokoła" oraz budową murowanych trybun na boisku Sandecji.

Każdy poszukuje specjalisty, a takim jest bezprzecznie właściciel pracowni obuwia Bublik, ul. Kunegundy bowiem pracuje na szczególnie delikatnej maszynie, która naprawia każdą pracą elegancko i bez śladu poprawki.

Planty miejskie, to pierwszorzędne płuco miasta winny być uporządkowane. Klomby obsadzone, ławki porządnie clakierowane i td. Wiosna idzie, więc czekamy!

Sandecja gra w święta wielkanocne z krakowską „Olszą".

Redakcja i administracja: Nowy Sącz, ulica Romanowskiego 2

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe 40 gr. za 1 mm. Nadesłane 80 „ „ 1 „ | W tekście 1 zł za 1 mm. Przed tekt. 1·50 „ 1 mm.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: M. Lustig. „Drukarnia Podhalańska" w Nowym Sączu